

A. Świechowska

Kafle z zamku w Ostrorogu

Ochrona Zabytków 5/3 (18), 203-204

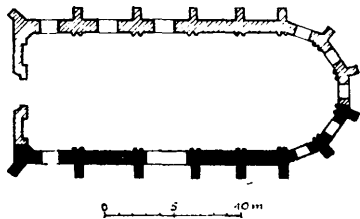
1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ranne wykonanie fug i duża liczba bogatych kolorystycznie zacheuszków.

Bogate wyposażenie wnętrza wraz z barokowym ołtarzem głównym i stallami



Ryc. 221. Rzut poziomy kościoła w Trzemesznie. Istniejące resztki murów zalawowane

o formach renesansowych zostało zniszczone w czasie katastrofy kościoła.

Istniejące obecnie resztki murów mają przed sobą zaledwie kilka lat życia. Kilka szturmów wystarczy, by po pięknym gotyckim kościele w Trzemesznie nie pozostało śladu.

S. Konarski

RÓŻNE

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD KONSERWATORSKI

W dniach od 28 września do 2 października br. odbył się w Krakowie ogólnopolski zjazd konserwatorski połączony z objazdem terenowym po zabytkach województwa krakowskiego, katowickiego i opolskiego. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu i wyników obrad ukaże się w następnym numerze „Ochrony Zabytków“.

Redakcja

KAFLE Z ZAMKU W OSTROROGU

W Ostrogu (pow. szamotulski) na wzgórzu zamkowym i w jego bezpośrednim sąsiedztwie można znaleźć liczne fragmenty ceramiczne, pochodzące z dawnej siedziby Ostrorogów. Reprodukowane ułamki są szczątkami płytek kaflowych. Kafle te starannie wypalone i pokryte wielobarwną polewą wykazują dwa rodzaje dekoracji.

Wcześniejszy (ryc. 223) czasowo operuje późnogotyckim reliefowym ornamentem typu maswerkowego, tworzącym ozdobny, żółty romb o wewnętrznym polu fioletowym, podczas gdy pozostała powierzchnia kafła jest niebieska. Silnie wypukłe brzegi pokrywa polewa żółta i zielona. Przy jed-



Ryc. 222. Kafel renesansowy odnaleziony na terenie zamku w Ostrogu.

nej zapewne tylko krawędzi występował ponadto renesansowy motyw plastycznych żębów na przemian białych i fioletowych.

Drugi, późniejszy (ryc. 222) operuje motywem wypukłych rozet o środkowej czę-



Ryc. 223. Kafel późnogotycki odnaleziony na terenie zamku w Ostrogu.

ści żółtej i płatkach różowych, umieszczonych w tle glazurowanym na niebiesko. Podobnie zabarwioną polewę posiada krawędź z tym, że zamiast niebieskiego użyto zieleni.

Oba rodzaje dekoracji wskazują na wiek XVI. Wcześniej sę daje się zlokalizować w obrębie pierwszej ćwierci stulecia i ma bliską analogię w kaflach z Beneszowa¹.

A. Świechowska

SPREŻYNOWE DOCISKI (STEMPLE) PRZY KONSERWACJI MALARSTWA SCIENNEGO POMYSŁ RACJONALIZATORSKI

Wykonywanie zastrzyków wzmacniających przy konserwacji malarstwa ściennego stanowi pracę podstawową, która niewątpliwie decyduje o trwałości wykonywanych robót. Od pracy tej zależy, czy fragmenty zniszczonego malowidła wraz z tynkiem zostaną uratowane przed osypaniem, czy też nie. Dobre lub złe wykonanie zastrzyków zależy jednak nie tylko od wprawy pracownika i użytych materiałów, ale i odpowiednich urządzeń i przyrządów, które ułatwiają wykonanie tej czynności. Do dziś rozważaną była tylko sprawa doboru odpowiednich materiałów i systemu wstrzykiwania odpowiedniego płynu pod tynk, natomiast dociskanie tynków (stemplowanie) odbywało się systemem nader prymitywnym.

Nie była to sprawa tak istotna przy niedużych powierzchniach, stała się jednak poważnym problemem przy pracach konserwatorskich w opactwie w Czerwińsku, gdzie zarówno wyjątkowo cenny obiekt (malarstwo romańskie), jak też duże płaszczyzny, wymagające zabezpieczenia, stały się przyczyną technicznych ulepszeń. Zastrzyki stosuje się do ścian w wypadku, kiedy na skutek rozmaitych przyczyn tynk zatracił swoją przyczepność z podłożem i w formie pęcherzy, wybrzuszeń, czy kieszeni odchodzi od muru. Zastrzyk polega na wprowadzeniu odpowiedniego płynu pod tynk celem ponownego połączenia go z podłożem.

Po wykonaniu zastrzyku należy skasować wybrzuszenia, dociskając powierzchnię tynku od zewnątrz. Wykonany w ten sposób zastrzyk musi pozostawać pod dociskiem w zupełnym bezruchu przez kilkudniowy okres wysychania. To właśnie

dociskanie tynku było do niedawna sprawą bardzo kłopotliwą. Odbywało się ono w oparciu o rusztowanie, które jednocześnie stanowiło pomost dla pracownika.

Rusztowanie wykonane najbardziej prawidłowo z silnym oparciem o ścianę przeciwną i mocnym wiązaniem ukośnym zawsze ulegało drganiom przy wchodzeniu, czy poruszaniu się pracownika, a tym bardziej wykonywało ruchy i ugięło się przy nacisku stempli, których liczba czasami przekraczała cyfrę dwudziestu sztuk. Zarządzenie budowy oddzielnego rusztowania dla dokonywania zastrzyków pociągało za sobą dodatkowe koszty i nie rozwiązywało sprawy ostatecznie. Usuwało jedynie wstrząsy powodowane poruszaniem się pracującego, ale sprawa odsadzania rusztowania od ściany przez dociski była nadal nierozwiązana. Nietrudno było postawić kilka stempli ale już z chwilą przekroczenia cyfry 5 zaczynały się kłopoty. Rusztowanie odpychane przez następne stemple powodowało zwolnienie (luzowanie) stempli postawionych wcześniej, które oczywiście spadały. Trzeba więc było stale dobijać kliny przy wszystkich stemplach równocześnie, co nastęczało nie mało trudności. Praca była jeszcze bardziej utrudniona prymitywnym urządzeniem stempli. Stempel złożony z poduszki dociskającej ścianę, każdorazowo docinanej na odpowiedni wymiar listwy, dwóch klinów, a często jeszcze podkładek drewnianych stanowił dość obfitą ilość części, które spadając mogły niejednokrotnie uszkodzić cenne malowidła (ryc. 225).

Wprawdzie wykonane zabezpieczenia chroniły ściany przed wypadkiem, jednak praca przy zakładaniu stempli była wielce skomplikowana i uciążliwa.

Czasami brakło rąk do trzymania i podtrzymania różnych części składowych, a las stempli zmuszał pracownika do niemal cyrkowych pozycji. Przy klinowaniu stempli w partiach dolnych łatwo było spowodować wstrząsami spadanie kruchych tynków powyżej. Spadanie stempli mogło być powodem odsadzania tynku przez świeżo wykonane zastrzyki i td. Praca szła wolno. Po dużym wysiłku nad trudnym odcinkiem ściany następowała kilkudniowa przerwa. Nie wolno było w tym czasie pracować na rusztowaniu. Tynki musiały wysychać pod stemplami w pełnym bezruchu. Potem zdejmowano stemple i można było wykonywać następną serię zastrzyków na wyższym poziomie rusztowań. Jednak ściana od dołu do góry

¹ A. Podlacha, Topographie der historischen und Kunst-Denkmale im Königreiche Böhmen XXXV: Politischer Bezirk Beneschau. ryc. 63.